

Nr. 17.



Cena prenumeraty:

w ŁODZI:

Kwartalnie Mk. 10.50

Miesięczn. „ 5.50

Za roznośnienie

70 fen. miesięcznie.

Z przez. pocztową:

Kwartalnie Mk. 12.—

Miesięczn. „ 4.50

Kalendarzyk:

Sob. 18.I Kat. Św. Piotra

Niedz. 19.I Henryka

Pon. 20.I Fabjana i Sebast.

Wt. 21.I Agnieszki

Redakcja

w Łodzi

Al. Kościuszki 41.

ROZWIÓJ

dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Sobota, dnia 18 stycznia 1919 roku.

CENA OGŁOSZEN: Przed tekstem lub w tekście 2 marki, za tekstem 65 fenigów, nekrologi 1 marka za wiersz petitowy. Drobne ogłoszenia 8 fen. wyrz. Najmniej 80 fen. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa Redakcja za bezpłatne.

Skład nowego gabinetu.

W dniu wczorajszym o godz. 4 nad ranem pojawili się w Bristolu szef kancelarii gabinetowej p. Car w towarzystwie adjutanta kom. Piłsudskiego por. Swirskiego, i przywieźli następujące pismo p. Paderewskiemu:

Do pana Ignacego Paderewskiego w Warszawie:

Mianuję Pana prezydentem ministrów Rzeczypospolitej Polskiej i powierzam Panu kierownictwo spraw zewnętrznych. Jednocześnie na wniosek Pana powołuję na urzędy:

- ministra spraw wewn. p. Stan. Wojciechowskiego,
- „ sprawiedliwości p. Leona Supińskiego,
- „ handlu i przemysłu p. Kazimierza Hącię,
- „ roln. i dóbr państw. p. Stan. Janickiego,
- „ pracy i opieki społ. p. Jerz. Iwanowskiego,
- „ poczt i telegrafów p. Huberta Lindego,

- ministra kultury i sztuki p. Zenona Przesmyckiego,
- „ robót publicznych p. Józefa Pruchnika,
- kierownika minist. komunik. p. Juliana Eberhardta,
- ministra skarbu p. Józefa Englicha,
- „ aprowizacji p. Antoniego Minkiewicza,
- „ zdrowia publ. p. d-ra Tom. Janiszewskiego.

Kierownictwo spraw wojskowych pozostawiam bez zmiany. Reprezentować je będzie pod moim bezpośrednim zwierzchnictwem p. pułk. Wroczyński w radzie ministrów.

Decyzja co do powołania ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego nastąpi później.

Warszawa 16 stycznia 1919.

Naczelnik Państwa *J. Piłsudski mp.*

Prezydent ministrów *I. J. Paderewski mp.*

Odezwa Paderewskiego.

Naczelnik powołał mnie do utworzenia tymczasowego rządu polskiego i do objęcia w nim odpowiedzialnego kierownictwa.

W chwilach niebezpieczeństwa nikomu od służby publicznej uchylać się nie wolno. Wezwanie najwyższej tymczasowej władzy w narodzie przyjąłem posłusznie, zapewniony o poparciu wszystkich dzielnic Ojczyzny. W demokratycznym państwie tylko ten rządzić może, kto n. narodowi posłusznym być potrafi.

Przystępując do spełnienia ciężkiego obywatelskiego obowiązku, stwierdzam skwapliwie, że rząd dotychczasowy ustępuje z powodów idealnej natury. W najtrudniejszych warunkach spełniał on swoje zadanie według sumienia i najlepszej wiary.

Nowopowstający rząd nie będzie miał zgoła charakteru stronniczego, uproszony przezemnie do współdziałania pracy rady ministrów, składa się z ludzi, którzy bądź na urzędach zajmowanych i stanowiskach, bądź tak w uprawianych, zawodach, wykazali wybitne zdolności i zalety. Będą oni wszyscy służyli Ojczyźnie przede wszystkim.

Pierwszym zadaniem nowego rządu będzie przeprowadzenie wyborów i zwołanie Sejmu, na którym niewątpliwie wypowie się zbiorowa wola naszego Narodu. Data Sejmu będzie przyspieszona. Rozpocznie się on w niedzielę dnia 9-go lutego b. r.

Aczkolwiek wobec zbliżającej się daty Sejmu rząd tymczasowy żadnych prac ustawodawczych podjąć się nie może, to jednak ze względu na naglące najpilniejsze potrzeby kraju i ludności, bezpośrednie zadania jego ważne i doniosłe.

Musi on mieć na celu:

- 1) obronę zagrożonych granic Ojczyzny i rozkłą nad żołnierzem polskim opiekę;

2) niesienie natychmiastowej pomocy cierpiącym masom ludu naszego, a zwłaszcza tak okrutnie przez wojnę skrzywdzonej rzeszy robotniczej polskiej;

3) sprowadzenie jak najrychlejsze zapasów żywności;

5) uruchomienie jaknajszybsze warsztatów pracy przez ułatwienie sprowadzenia surowców oraz niezbędnych maszyn fabrycznych;

5) zaprowadzenie zdrowej gospodarki finansowej za pomocą wewnętrznej i zewnętrznej pożyczki oraz zbudowanie sprawiedliwego systemu podatkowego;

6) utrzymanie ładu i porządku w kraju; objęcie opieki nad oświatowym i kulturalnym życiem narodu, albowiem naród nie chlebem tylko żyje.

Dla osiągnięcia tych celów, dla utrzymania ciągłości pomiędzy pracami już zapoczątkowanymi a tymi które rząd, przez Sejm ustanowiony, prowadzić będzie nadal, niezbędne jest ustalenie naszego stosunku do zwycięskich państw sprzymierzonych, wyraźne oświadczenie, że Rzeczpospolita Polska za ich sprzymierzeńca się uważa.

Ucisk i niewola nadważyły nasz organizm narodowy. Długa, a straszna wojna zadała mu bolesne, wciąż jeszcze jątrzące się rany. Nie masz rządu cudotwórczego, któryby zapomocą odezw i orędzi potrafił od razu zabliznić te rany, przywrócić narodowi siłę.

Na to potrzeba pracy, cierpliwości i czasu. Żaden rząd nie może skutecznie sprawować władzy, dowieść dorliwiej o dobro wszystkich dbałości bez współdziałania całego społeczeństwa. Gotowi do najcięższych trudów, stawamy przed narodem, prosząc wszystkie stronnictwa, wszystkich współobywateli o poparcie i pomoc dla naszych uczciwych zamierzeń i usiłowań.

Stróżę porządku i bezpieczeństwa publicznego ku tym niecierpliwym, którzy za po-

Wiec. Polskiego Klubu Mieszczańskiego

odbędzie się w niedzielę, 19 stycznia, o g.

3-ej po południu w sali Resursy Rzemieślniczej (Widzewska 117).

Bilety wydaje biuro, Piotrkowska 48.

mocą gwałtownych czynów, pragnęliby dążyć do urzeczywistnienia swoich ideałów, zwracamy się z wezwaniem, by pamiętali, że cały świat cywilizowany dziś na nas patrzy. Każdemu prawemu obywatelowi powinno zależeć na tem, by w nas widziano ludzi godnych tej wolności, która nad polską zajaśniała Ziemią.

Warszawa, 16 stycznia 1919 r.

Prezydent ministrów *I. J. Paderewski.*

Warszawa, 18 stycznia. (PAT) Wczoraj o godz. 8 wieczorem odbyło się pierwsze posiedzenie nowej rady ministrów pod przewodnictwem Paderewskiego.

Warszawa, 18 stycznia. (PAT) Wczoraj o g. 4 min. 15 po południu przybył do ministerjum spraw zagranicznych Paderewski celem przejęcia urzędowania od ustępującego ministra Wasilewskiego. Po przedstawieniu urzędników przez Wasilewskiego, premier wygłosił w pokoju ministra przemówienie, w którym zachęcał ogół zebranych do usilnej pracy dla wspólnego dobra Ojczyzny. Premierowi odpowiedział w imieniu urzędników szef sekcji, dr. Jodko, poczem Paderewski po odbyciu krótkiej konferencji z p. Wasilewskim i wyższymi urzędnikami ministerjum, o godz. 5 opuścił gmach ministerjum spraw zagranicznych w towarzystwie swoich adjutantów.

Echa przesilenia.

Zmiany rządu oczekiwano w Warszawie całej z wielkim napięciem. Wreszcie gdy późnym wieczorem rozeszła się wieść, że prezydentem ministrów mianowany został Paderewski, Warszawa odetchnęła.

Decyzja co do udzielenia dymisji gabinetowi p. Moraczewskiego zapadła na konferencji, jaką miał kom. Piłsudski z Paderewskim w czwartek wieczorem. Po naradzie tej kom. Piłsudski udał się do pałacu Namiestnikowskiego, gdzie odbywało się właśnie nadzwyczajne, a jak się niebawem okazało — ostatnie posiedzenie gabinetu p. Moraczewskiego. Po krótkiej naradzie z ustępującym prezesem ministrów odjechał kom. Piłsudski do Belwederu.

W kularach pałacu Namiestnikowskiego w czasie przyjazdu kom. Piłsudskiego, było rojno i gwarno. Zebrani przedstawiciele prasy oraz wyżsi urzędnicy z żywym zainteresowaniem śle-

Krwawy porachunek partyjny.

Szczagły zamordowania Liebnechta i R. Luksenburg.

Według sprawozdania sztabu dywizji strzelców konnej gwardji, dostawiono do sztabu Liebnechta w czwartek około w pół do 9 a Różę Luksenburg około 10 wieczorem. Po krótkim przesłuchaniu oświadczone Liebnechtowi, że z rozporządzenia władz wyższych przewieziony zostanie do więzienia śledczego w Moabitcie, po czym rząd postanowi dalsze kroki przeciw niemu. Tymczasem wielki tłum ludu zebrał się przed hotelem „Eden” i wtoczył się nawet do wnętrza. Dowódca eskorty otrzymał wyraźny rozkaz, aby Liebnechta wyprowadzić z domu niepostrzeżenie. Zwrócono też uwagę aresztowanego, że w razie próby ucieczki zrobiony będzie użytek z broni. Kiedy Liebnecht z eskortą wsiedli do samochodu, jakiś nieznanemu mężczyzna uderzył Liebnechta silnie w głowę i zranił go ciężko. Samochód posuwał się szybko przez Zwierzyniec, ale przy Nowym Jeztorze musiał się zatrzymać, bo się coś zepsuło. Gdy kierujący samochodem oświadczył, że reperacja potrwa dłużej, zapytał dowódca eskorty Liebnechta, czy czuje się na siłach, aby dojść do gościńca charlottenburskiego, gdyż tam mieli wsiąść do wynajętego powozu. W oddaleniu 40 mtr. zaczął Liebnecht uciekać, i gdy na kilkakrotne wołanie nie stanął, kilku ludzi z eskorty, dało doń ognia. Liebnecht padł trupem na miejscu.

Równocześnie inna eskorta miała odwiedzić Różę Luksenburg do więzienia śledczego. W celu rozprószania tłumy dowódca eskorty oświadczył głośno, że Luksenburg została już wywieziona i wydał szoferowi rozkaz, aby jechał do domu.

Gdy się tłum rozszedł samochód zjechał ponownie, ale gdy posłano po Różę Luksenburg, zebrał się znów wielki tłum i przybrał nader groźną postawę. Mimo to udało się ją doprowadzić do samochodu, ale tłum przerwał łańcuch eskorty i rzucił się na Różę Luksenburg. Bezprytomną wsadzono do samochodu i położono. Gdy samochód zaczął się wśród tłumy wolno posuwać naprzód, ktoś z tłumy skoczył na stopień i z pistoletu strzelił do Róży Luksenburg. Dowódca eskorty próbował ująć w pospiesznym tempie, ale w okolicy Ladwehr-kanalu został zatrzymany wołaniem: „stój”. Przypuszczając, że to patrol woła, szofer stanął. W tej chwili rzucili się jacyś ludzie na ciało Róży Luksenburg, porwali je i zniknęli w ciemnościach. Można przypuszczać, że ci ludzie, którzy zatrzymali samochód, należeli do tego samego tłumy, który przed hotelem „Eden” zagroził drogę samochodowi z Liebnechtem.

Międzynarodowe władze zawiadamiają, że winni będą najsurowiej ukarani. Na razie jednak aresztowano tylko dowódcę eskorty.

Liebnecht zostawił, jak donoszą pisma berlińskie, kilka milionów majątku. Uwięzieni zwolennicy Spartakusa zeznają, że Liebnecht wzywał do wymordowania jak największej ilości ludzi ze sfer mieszczańskich, albowiem ustalenie panowania proletariatu wymaga tego.

W magistracie złożono dotąd pretensję na 6 milionów marek z powodu szkód wynikłych w skutek walk ze zwolennikami Spartakusa.

KRONIKA TELEGRAFICZNA.

Na wojsko polskie.

Hr. Róża Augustowa Zamojska z okazji ślubu córki swej, Róży, z Tomaszem Komierowskim z Komierowa, złożyła do rąk szefa sztabu generalnego, generała hr. Szeptyckiego, na potrzeby armji polskiej 10.000 mk.

W sprawie wyborów.

Niemiecka rada ludowa ogłasza w pismach niemieckich: „Komisarjat naczelnej polskiej rady ludowej oświadczył niemieckiej radzie ludowej i upoważnił ją do ogłoszenia publicznie, że niema zamiaru przeszkadzania lub uniemożliwienia wyborów do narodowego zgromadzenia tak po miastach jak na prowincji”.

TELEGRAMY.

Komunikat urzędowy.

Warszawa, 17 stycznia. (PAT.) Na froncie względny spokój. Ważniejszych wydarzeń nie było.

Szef sztabu generalnego: *Szeptycki*.

Z frontu poznańskiego.

Poznań, 15 stycznia. Odcinek Inowrocław. Żnin i Zbąszyń: Sytuacja niezmienną.

Odcinek południowy: Z Rawicza posuwa się przeciwnik na Miejską Górkę i Słupię.

Na południo-zachód od Ostrzeszowa położenie bez zmiany. Kobylagóra pozostała w ręku niemieckim. Szef sztabu.

Pobór do wojska.

Warszawa, 17 stycznia. (PAT.) Dzisiejszy „Monitor Polski” ogłasza dekret zarządzający pobór częściowy regularny rocznika 1898 roku. Czas służby wojskowej powołanych, wyznaczony jest na rok.

Przyjazd korespondentów.

Kraków, 17 stycznia. (PAT.) Dziś przybyli tu z Paryża korespondent „Matin'a” Kucharski i korespondent „Journal'a” M. Ray.

Z powodu braku zarobku.

Poznań, 17 stycznia. (PAT.) Komisarjat Rady ludowej wydał odezwę z ostrzeżeniem dla robotników przed napływem do Poznańskiego, gdzie panuje bezrobocie i bardzo tużne warunki aprowizacyjne.

Ze Lwowa.

Lwów, 17 stycznia. (wł.) Sytuacja znacznie się poprawiła; huk dział słychać zaledwie z odali. 250 kobiet pełni służbę wojskową.

Odbije się na żydach.

Cieszyn, 17 stycznia. (wł.) „Dz. Cieszyński” ogłasza urzędowe rozporządzenie, mocą którego wszyscy winni podlegania przeciwko polskiej sile zbrojnej będą karani śmiercią.

Bydgoszcz otoczony.

Berlin, 17 stycznia. (PAT.) Według wiadomości „Vossische Zeitung” jest Bydgoszcz przez Polaków otoczony. Polacy zdobyli Rohrbruch, pierwszą stację za Bydgoszczą na linii Bydgoszcz — Inowrocław. Polacy stoją o 4 kilometry od Bydgoszczy. Na południe od Rohrbrucha stoi niemiecka artylerja i piechota, którym grozi niebezpieczeństwo odcięcia.

Mądrze zrobili.

Poznań, 17 stycznia. (PAT.) Pisma niemieckie donoszą z Leszna, że w nocy z soboty na niedzielę na zachód od Leszna toczyły się zacięte walki między Polakami a Niemcami. Polacy zajęli kilka miejscowości, wśród nich majątek znanego przywódcy konserwatystów i polakożercy Heidebranda oraz barona Lessena. Ponadto wzięli kilku pastorów jako zakładników i odwieźli ich do Sremu.

Dyktatura proletariatu.

Warszawa, 17 stycznia. (wł.) Wczoraj o g. 8 wieczorem, rzucono bombę do restauracji na ul. Trębackiej nr. 11.

Nie mają kredytu.

Amsterdam, 17 stycznia. (PAT.) Donoszą, że holenderska izba kupiecka pod żadnym warunkiem nie chce udzielić Niemcom nowego kredytu. Wszelkie starania o to spełzły na niczem. Długi Niemiec wobec państw neutralnych wynoszą 5 miliardów. Tylko silny rząd i wyłonienie się innych prądów w Niemczech mogą to uspokojenie zagranicy zmienić.

Szybko się zorientowali.

Paryż, 17 stycznia. (wł.) „La Presse” omawiając zamach stanu w Warszawie podejrzewa księcia Sapiechę o znośnienie się z Spartakowcami w Berlinie.

Nagrobek I.

Tu leży Moraczewski,
Obok Thugutt bystry;
Ten i ów nie wiedział,
Jak „trafił w ministry”.

Jeden nie chciał Gdańska,
Drug, jak szalony
Lękał się u Orłów
Na głowie korony.

Nagrobek II:

Zmarł tu Wasilewski,
Sprytna była szelma,
Chciał Polskę budować
Z pomocą Wilhelma!

Miał też chęć utrzymać
Rozbiorowe stopy,
Lecz go pan Korfanty
Wystął do chałupy.

Przedłużenie rozejmu.

Berlin, 17 stycznia. (PAT.) Przedłużenie rozejmu podpisane zostało dziś po południu przez sekretarza stanu Erzbergera.

Pomoc.

Paryż, 17 stycznia. (wł.) „Temps” w artykule wstępnym twierdzi, iż na mocy warunków rozejmu, koalicja ma prawo zabronić Niemcom zbrojnych występów przeciwko Polakom i radzi jak najprędzej to uczynić i osłonić liczebnie słabsze wojska polskie.

Zwycięstwo Denikina.

Odesa, 17 stycznia. (PAT.) Generał Denikin pobit bolszewików nad rzeką Kamą, przyczem wziął znaczną ilość dział, 42 karabiny maszynowe i 1000 jeńców.

Obawy.

Lozanna, 17 stycznia. (wł.) Prasa francuska z nieznaną podejrzliwością zwraca uwagę na wielkie siły niemieckie stojące nad Renem; dzienniki zgodnie stwierdzają, iż przyrzeczonej demobilizacji w niektórych formacjach niemieckich wcale nie wykonano — wojny i nie można uważać za skończoną póki wojsko niemieckie będzie pod bronią.

Ruchy wojsk w Rosji.

Londyn, 17 stycznia. (PAT.) Do Londynu nadeszła wiadomość z Archangielska, że w położeniu wojsk w południowej Rosji zaszły ważne zmiany. 4 rosyjskie oddziały w północnych okolicach maszerują w kierunku Wołogdy, przez co umożliwiają siłom w Archangielsku połączyć się z siłami w Omsku, które już zadały klęskę bolszewikom i mają razem z nimi posunąć się w kierunku Białki.

Wojownicza Ukraina.

Wiedeń, 17 stycznia. (PAT.) „Zeit” donosi, że Ukraińcy wystosowali do Rumunii ultimatum, w którym domagają się opróżnienia Bukowiny przez wojska rumuńskie.

Podjezany stosunek.

Berlin, 17 stycznia. (PAT.) „Vossische Zeitung” donosi, że komisarze ministerstwa spraw wewnętrznych zaarrestowali Kautsky'ego pod pozorem, że utrzymywał ścisłe stosunki z Różą Luksenburg.

Pierwsze trofea wojenne.

Londyn, 17 stycznia. (PAT.) Niemcy zalegają bardzo w wydaniu materiałów wojennych. Dotychczas wydano 6,000 samolotów, 4,763 lokomotyw, około 1,400 wagonów, 5,000 ciężkich samochodów, około 140,000 angielskich żołnierzy jeńców i 4,500 osób cywilnych.

Wszystkim tym, którzy raczyli oddać ostatnią przysługę naszej najukochańszej nieodżałowanej córce i siostrze

ś. p. **Janeozce Rogowskiej**
sedeckie „Bóg zapłać” składa

Rodzina.

